Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100

10.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 265 — Rok VI. Kraków, Sobota 27 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Gdzie jest silna ręka Rządu?

Kraków, 27 października.

(s) Obecny strajk maszynistów, który ogarnął przedewszystkiem terytorjum dyrekcji krakowskiej, a porwał także już inne kategorje służby kolejowej, godzi znowu otwartym sztyletem w dzieło sanacji skarbu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zwyżka poborów, których żądają kolejarze, spowoduje dalszą zwyżke drożyzny, a tem samem pogorszy ekonomiczne położenie funkcjonarjuszy państwowych.

O ile Rząd cofnie się pod grozą stukilkudziesięciu maszynistów i spełni wszystkie ich żądania, **wówczas zapowiedziane przez ministra skarbu zatamowanie bicia papierków jeszcze w roku bieżącym musi być przesunięte i wogóle z czasem stanie się frazesem, którego nikt nie będzie brał na serjo.** Wiedzą o tem żywioły wywrotowe i dlatego wszelkimi środkami podtrzymają strajk, aby tylko dzieło sanacji skarbu obalić.

To też w poczuciu ogromnej odpowiedzialności, jaka ciąży na kolejarzach za wywołanie strajku, Polski Związek Kolejarzy na zebraniu z dnia 24 października br. potępił obecny strajk w tych mniej więcej słowach, które cytujemy w całości:

„Członkowie P. Z. K. zebrani w dniu 24 października 1923 r. w lokalu Związku przy ul. Lubicz 13 w Krakowie, po przeprowadzeniu obszernej dyskusji o położeniu materjalnem pracowników kolejowych stwierdzają, że położenie to wprost katastrofalne z każdą podwyżką poborów, z każdym niemal dniem faktycznie jeszcze się pogarsza. Szczególnie krytycznem staje się to położenie w chwili obecnej, gdy musi się poczynić zapasy na zimę — a otrzymywane pobory nawet na pokrycie bieżących potrzeb nie wystarczają. Mimo to zebrani uważają, że obecny strajk wywołany przez maszynistów i tylko w ich interesie, nietylko doli kolejarza nie polepszy, ale ją jeszcze — i to bez względu na wynik — gwałtownie pogorszy, szkodząc także niesłychanie naszemu Państwu i gospodarczo i politycznie.

To też członkowie P. Z. K. potępiają ten strajk z całą stanowczością i wzywają swoich kolegów do bezwzględnego wytrwania na posterunkach służbowych. Niechaj wszyscy spełnią w ten sposób obowiązek wobec siebie samych, wobec swych rodzin i wobec zagrożonego w swym bycie Państwa. Równocześnie zebrani wyrażają przekonanie, że tylko zatamowanie drożyzny i powstrzymanie szalejącej kosztem ogółu spekulacji może przynieść ulgę w nadwyraz ciężkiem położeniu pracownika kolejowego. Wzywają też Rząd do natychmiastowej energicznej i bezwzględnej w tym kierunku akcji. Jeśli to będzie przeprowadzone, to zebrani zrezygnują z wszelkich dodatków drożźnianych i podwyżek płac".

Obywatelskie stanowisko Polskiego Związku Kolejarzy jest ze wszech miar godne pochwały. Jest ono dowodem, że szeroki ogół obywateli rozumie doskonale najwyższy interes Państwa i gdy on jest zagrożony — gotów do daleko idących poświęceń i ofiar.

Idzie tylko o to, aby tego interesu umiał bronić także sam Rząd. Rząd tymczasem, jak się okazuje z przebiegu dwudniowego strajku, nie tylko nie okazuje należytej energji, ale w stosunku do strajkujących okazał niezrozumiałą bojaźliwość.

GDYBY BOWIEM RZĄD PO WYBUCHU STRAJKU W DYREKCJI KRAKOWSKIEJ ODDALIŁ Z MIEJSCA PROWODYRÓW STRAJKU, A RESZCIE DAŁ KILKUGODZINNY TERMIN POWROTU DO SŁUŻBY — DZIŚ STRAJK TEN BYŁBY ZLIKWIDOWANY.

Tymczasem Rząd bawi się od paru dni w bezpłodne pertraktacje, **całą nadzieję pokłada w pułku kolejowym, który, o czem maszyniści kolejowi wiedzą doskonale, jest zbyt słabo technicznie przygotowany, aby mógł ruch na kolejach utrzymać.**

Agitatorzy-kolejarze wyzyskują słabość władz, aby strajk rozszerzyć na wszystkie dyrekcje kolejowe, a nawet na inne kategorje urzędników.

Agitacji wywrotowej sprzyja fakt, że kierownictwo dyrekcji kolejowej krakowskiej spoczywa w rękach największych niedołęgów, jakich Małopolska wydała — p. Prachtla i Nosowicza.

Siła agitacji rośnie z godziny na godzinę.

Jeżeli Rząd nie przejdzie wreszcie od szumnych słów do czynów i nie zdobędzie się na potrzebną w tej chwili energję, to dziki strajk maszynistów może spowodować nieszczęście, które trzeba będzie okupić niesłychanemi ofiarami.

Już obecne dwudniowe ograniczenie ruchu kolejowego opłacili mieszkańcy miast nową zwyżką drożyzny, a może być jeszcze gorzej.

Wstrzymanie transportów węglowych do zakładów miejskich w Krakowie może spowodować brak światła, gazu i komunikacji, czego strajkujący życzą sobie najwięcej.

Wybuch żywiołów ulicznych jest bowiem wtedy — nieunikniony.

Dlatego w ciężkiej tej chwili **apelujemy do Rządu, aby nareszcie wyszedł z lekceważącej te objawy rezerwy i do dzieła uregulowania stosunków na kolejach przystąpił natychmiast, nie ze stosem odezw, ale z czynem!**

Domagamy się obiecywanego Rządu „silnej ręki!"

Walki separatystów nadreńskich

z oddziałami wiernymi rządowi.

Separatyści wycofali się z większych miast. Koncentracja sił. Ogłoszenie republiki w Arweiller-Soden. Sądy wojenne. Zamknięcie kopalń.

Berlin (AW).

Według ostatnich wiadomości z Nadrenji, powstanie separatystów zakończyło się niepowodzeniem. Wyparci oni zostali z wszystkich większych środowisk miejskich, których posiadanie decyduje zazwyczaj o zwycięstwie rewolucji, oddziały zbrojne separatystów wycofały się na prowincję i do mniejszych miasteczek, których posiadanie nie odgrywa wielkiego znaczenia strategicznego.

Doniosłą rolę przy stłumieniu powstania separatystów odegrały socjalistyczne związki zawodowe, które zmobilizowały robotników wspólnie z policją rozbrajały separatystów i odbierały gmachy rządowe i punkty zbrojne w miastach, zajęte przez powstańców.

Ponieważ oddziały zbrojne separatystów wyparte zostały z większych miast Nadrenji, grupują się one obecnie na prowincji, przyczem zauważyć się daje ruch koncentrowania powstańców w kilku miejscowościach. Wobec tego nie jest wykluczone, iż wznowione zostaną próby opanowania utraconych posterunków.

Koblencja (PAT).

Po 36-godzinnym oblężeniu, separatyści zajęli gmach magistratu.

Krefeld (PAT).

Policja po skończonej walce musiała ustąpić z powodu przejścia części oddziałów na stronę separatystów. 12 separatystów zostało zabitych a 50 rannych. Separatyści proklamowali republikę w miejscowości Arweiller-Soden. W Gelsenheimie i Moguneji zaprowadzono sądy wojenne.

Berlin (AW).

Jak donoszą z Essen, kryzys przemysłowy w Zagłębiu przybiera na sile. Wszystkie zakłady przemysłowe obsadzonego terytorjum, z wyjątkiem kopalń, wypowiedziały pracę swoim robotnikom z dniem 1 listopada. W samem mieście Gelsenkirchen zostanie dotkniętych w ten sposób bezrobociem około 18.000 robotników. Kopalnie które pracują dla Włoch i Holandji zmuszone zostały do silnego ograniczenia pracy.

Wiedeń (PAT).

„Neue Fr. Presse" donosi z Essen: Właściciele kopalni uchwalili wczoraj, aby od poniedziałku zamknąć wszystkie kopalnie zagłębia węglowego reńsko-westfalskiego i wydalić wszystkich robotników.

Komuniści gotują się do nowych walk w Hamburgu.

Zasieki druciane w mieście. — Przygotowania komunistów do nowych walk.

Hamburg. (AW).

W uzupełnieniu wiadomości o ostatnich rozruchach komunistycznych donoszą, że walki toczyły się głównie w dzielnicach położonych na peryferji miasta. W śródmieściu panował spokój, gdyż policja obsadziła nader silnie wszystkie ważniejsze placówki, rozprasza jąc najmniejsze zgromadzania się. Wszystkie budynki miejskie otoczono zasiekami drucianemi.

Mimo poniesionej porażki komunistów, sytuacja w Hamburgu jest nadal poważna. Komuniści nie dają bowiem za wygraną, gdyż, jak zapewniają, planują podjęcie jeszcze ostrzejszej walki. Policja jednak jest i na tę ewentualność przygotowana. Szczególniejszą uwagę zwraca ona na dzielnice robotnicze, jak St. Pauli i Hammerbrok, które częściowo odcięto zupełnie. W okolicy portu ustawiono karabiny maszynowe

Pruska Reichswehra w szturmie na bagnety zdobywa miasta saskie

Krwawe walki przy zdobywaniu Pirna. — Uliczne walki i ataki na bagnety. — Komuniści gotują się do obrony.

Berlin, 24 października.

Akcja Reichswehry w Saksonji jest w pełnym toku.

Z Drezna donoszą, że wczoraj przed południem wkroczyła tam Reichswehra wśród dźwięku orkiestr wojskowych.

Natomiast do ciężkich krwawych zajść przyszło przy wkraczaniu oddziałów pruskiej Reichswehry do Pirna. Sotnie komunistyczne zagrodziły wojsku drogę, równocześnie zaczęto z rozmaitych domów ostrzeliwać Reichswehrę karabinami maszynowymi. Reichswehra odpowiedziała ogniem i musiała pojedyncze domu zdobywać szturmem na bagnety. Dopiero po dłuższej krwawej bitwie udało się wojsku utorować sobie drogę przez miasto i zająć publiczne budynki. Po stronie komunistów naliczono dotychczas 5 zabitych i ponad 20 ciężko rannych, podczas gdy po stronie Reichswehry jest tylko 10 rannych.

W Annaberg tłum, złożony z tysiąca ludzi, trzyma w swojem ręku ratusz od wczoraj wieczorem. Mimo stanu wyjątkowego odbywały się w Zwickau przez całą noc wielkie manifestacje komunistyczne.

Z powodu wielkiego podrażnienia komunistów saskich należy się spodziewać w najbliższych dniach dalszych starć.

Nowy dziwoląg niemiecki: marki rentowe.

Chaos walutowy w Niemczech wzmaga się!

Berlin. (AW).

Rząd Rzeszy w związku z trudnościami, jakie wywołał niepomierny wzrost kursu dolara, postanowił wypuścić nowe środki płatnicze o stałej wartości, tak zwane **marki rentowe.**

Zanim jednak nowe pieniądze się ukażą, rząd niemiecki wypuści pożyczki, opiewające na drobne sumy pożyczki złotej. Oprócz tego rząd Reszy upoważni niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe do wydania pieniędzy tymczasowych. Na notowania giełdowe obcych walut rząd Rzeszy postanowił odpowiedzieć zarządzeniem, wprowadzającym przymusowe ustalenie kursów oraz zakazem handlu zagranicznemi środkami płatniczemi.

Właściciele sklepów z artykułami codziennego użytku otrzymali nakaz, aby nie zamykali swych sklepów w godzinach zwykłych oraz, aby sprzedawali swój towar za marki niemieckie.

Berlinowi grozi widmo głodu!

Stolica Niemiec nie ma chleba. — 200 miljardów za worek mąki. — Zboże tylko za złoto. Tłumy plądrują piekarnie.

Wiedeń (AW).

Jak donosi „Neue Fr. Presse", sytuacja aprowizacyjna w Berlinie przedstawia się wprost katastrofalnie. Przedewszystkiem dominuje brak chleba. Od ostatnich dwóch dni, niema w stolicy Niemiec zupełnie chleba. Przed zrozpaczoną ludnością Berlina stanęło widmo głodu. Rozgoryczenie i wzburzenie przybiera na sile.

Właściwym powodem tej nowej katastrofy jest niesychane podrożenie mąki, której ceny dostosowały się już zupełnie do kursu dolara. Przed kilkoma dniami na giełdzie berlińskiej płacono za worek mąki przeszło 200 miljardów. Tę nad wyraz ciężką sytuację pogarsza jeszcze polityka cen, uprawiana przez producentów zboża, którzy nie chcą inaczej sprzedawać, jak w walucie złotej. Tymczasem, piekarnie nie są w stanie zebrać potrzebnej gotówki nawet na zapłatę jednego worka mąki. W ostatnich dniach musiano zamknąć w Berlinie około mniejszych piekarń. Rząd jest zupełnie bezsilny wobec takiego rozwoju wypadków.

Berlin. (AW).

W związku z katastrofą na rynku żywnościowym przyszło w Berlinie do zamieszek i plądrowań. Przedmiotem ataków wzburzonych tłumów były przeważnie piekarnie.

Rząd angielski udzieli rządowi niemieckiemu ochrony w strefie okupacyjnej.

Paryż (AW).

Rozwój wypadków w Niemczech poczyna budzić pewne obawy tak w londyńskich kołach politycznych, jak w City. W Londynie zadają sobie obecnie pytanie, czy nie należy nawet udzielić rządowi niemieckiemu ochrony, w strefie angielskiej.

Grupa polityków angielskich, która zawsze występowała za wycofaniem się Anglji z kontynentu, domaga się obecnie odwołania wojsk angielskich z Nadrenji.

Dziś odbędzie się proklamacja republiki nadreńskiej.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Z Berlina donoszą: **Uroczyste proklamowanie niepodległej republiki Palatynatu nadreńskiego ma nastąpić dziś, t. j. w piątek.**

Strajk w kopalniach węgla na niemieckim Górnym Śląsku.

Berlin (AW).

W całym szeregu kopalń węgla na niemieckim G. Śląsku wybuchł strajk. Górnicy domagają się znacznych podwyżek płac, wobec szalejącej drożyzny. Na razie wysłano deputację do Berlna, która ma rokować z ministerstwem pracy w sprawie warunków podjęcia pracy. W razie nie spełnienia ich żądań, zapowiedzieli górnicy strajk generalny.

Śmierć prasie burżuazyjnej.

Wiedeń. (PAT).

„Arbeiter Ztg." donosi z Berlina: Nastąpiło tu zaostrzenie konfliktu w przemyśle drukarskim. Ostatnim powodem było zawieszenie komunistycznej „Rothe Fahne". Zecerzy na pełnem zebraniu uchwalili rozpocząć strajk, o ile do czwartku godziny 10 rano żądania ich nie będą uwzględnione. Strajk ten ma na celu unieruchomienie prasy burżuazyjnej. W dyskusji przywódcy związków zawodowych, którzy odradzali strajku, nie znaleźli posłuchu. Należy zatem oczekiwać, że od czwartku z powodu strajku nie będą wychodziły dzienniki burżuazyjne.

Pośrednictwo p. Berty Krupp.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Z Paryża podają sensacyjną wiadomość o rokowaniach między przedstawicielami Zagłębia Ruhry i władzami okupacyjnemi. Chodzi o oddzielenie Zagłębia Ruhry od Rzeszy i utworzenie tam niezależnego rządu pod protektoratem aljantów. Przemysłowcy idą na tę koncepcję, lecz w zamian żądają pewnych ustępstw na polu ekonomicznem i na polu świadczeń. Przemysłowcy zjednali podobno dla swych planów komisję inżynierów. W odnośnych układach bierze żywy udział Stinnes oraz Krupp, który choć znajduje się w więzieniu, korzysta z bardzo rozległych swobód. Między Kruppem a przedstawicielami aljantów pośredniczy p. Berta Krupp, która ma gorąco popierać plany, o których mowa.

Stinnes odwiedza często Kruppa w jego więzieniu.

Miljardowy deficyt budżetu czeskiego.

Wiedeń. (PAT).

Z Pragi donoszą, że w komisji budżetowej sejmu czeskiego stwierdzono, że w budżecie na rok 1924 wyniknie deficyt 2 miljardów koron czeskich.

Dziś ma nastąpić mianowanie p. Dmowskiego.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W kołach sejmowych obiega pogłoska, że mianowanie p. Romana Dmowskiego ministrem spraw zagranicznych nastąpi w dniu dzisiejszym.

Równocześnie p. Marjan Seyda, dotychczasowy minister spraw zagranicznych, będzie mianowany wiceministrem spraw zagranicznych.

Dyskusja w Komisji wojsk. o katastrofie na Cytadeli.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji wojskowej toczyła się dalsza dyskusja w sprawie wybuchu na Cytadeli. Sensację obudziło przemówienie pos. Trepki (Z. L. N.), wybitnego inżyniera-chemika. Prochy armatnie — mówił — będące mieszaniną żelatynowanej bawełny strzelniczej z wielkim dodatkiem nitrogliceryny, mogą się stać niebezpieczne skutkiem starości. Wydzielające się gazy w składach prochu powodują zwiększenie ciśnienia i podwyższenie temperatury, co doprowadza do wybuchu. Wybuch prochu armatniego, który miałby charakter kaprysu natury, jest wykluczony. Proch, który wybuchł na Cytadeli, był niedawno badany. Wybuch oszczędził pewną ilość prochu, a pozostałości te, wydobyte z pod rumowiska i poddane badaniu, dały wyniki zupełnie pomyślne, a mianowicie, że proch nie był w stanie rozkładu.

Po zamknięciu dyskusji, w której brało udział 28 mowców, uchwalono 16 głosami przeciw 12 wspólny wniosek stronnictw większości, aby Rząd zdał sprawozdanie Komisji wojskowej o rezultacie badań oraz o krokach, poczynionych dla zabezpieczenia prochowni wojskowych od podobnych katastrof.

Uchwalone prowizorjum budżetowe na 3 i 4 kwartał.

Warszawa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu uchwalono prowizorjum budżetowe na III i IV kwartał.

Kredyty dla przemysłu

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj obradowała Komisja przemysłowo-handlowa nad wnioskiem nagłym w sprawie kredytów dla przemysłu włókienniczego. P. Minister przemysłu i handlu przedstawił Komisji cyfrowo stan produkcji i zatrudnienia robotników w przemyśle włókienniczym. Przyczyną kryzysu jest zmniejszona konsumpcja. Sytuacja robotników jest bardzo ciężka. Obrót miesięczny wynosi 8.000 dolarów a kredyty państw. wynoszą około szóstej części tej kwoty. Utrzymanie kredytu w tej samej wysokości uważa p. Minister za konieczne, jak i udzielenie przemysłowi łódzkiemu zamówień rządowych.

Przemawiał również p. Minister pracy, obiecując wystąpić wobec Sejmu z projektem noweli, regulującej sprawę wypowiadania pracy. Za niezmiernie pilne uważa Rząd również sprawę ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Redukcja 7000 urzędników kolejowych.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W wyniku akcji oszczędnościowej Ministerjum kolei żelaznych **zostanie do końca br. zwolnionych w 9 okręgach dyrekcyjnych około 7.000 urzędników kolejowych.**

Największa ilość uwolnionych, **bo około 3.000 przypada na pracowników, zajętych w centralach dyrekcji.**

Najmniej stosunkowo obejmuje redukcja **służbę drogową, bo około 1.000 ludzi.**

W dziale służby stacyjnej i konduktorów — 3.000 ludzi.

Dalsze odznaczenia rumuńskie polskich dziennikarzy.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z wizytą rumuńskiej Pary królewskiej w Polsce, Rząd rumuński nadał w dalszym ciągu następujące odznaczenia przedstawicielom prasy polskiej:

Wielki krzyż oficerski Korony rumuńskiej otrzymał poseł dr. Stanisław Grabski, nacz. red. „Słowa Polskiego" we Lwowie.

Krzyż komandorski Gwiazdy rumuńskiej otrzymał p. Zygmunt Wasilewski, nacz. red. „Gazety Warszawskiej", krzyż komand. Korony rum. p. Konrad Olchowicz, nacz. red. „Kurjera Warsz.", poseł dr. Wład. Rabski, red. „Kurjera Warsz.", pos. Stef. Sacha nacz. red. „Słowa Pomorskiego w Toruniu, pos. Mar. Dąbrowski nacz. red. „Il. Kurjera Codz.", p. Józef Rączkowski, red. „Piasta" i p. Roman Leitgeber red. „Kurjera Poznańskiego".

Krzyż oficerski Gwiazdy rum. otrzymali: p. Marjan Grzegorczyk red. „Rzeczypospolitej", Edward Rymarz red. z Katowic, p. Antoni Krzywy, nacz. red. „Gońca Krak." i p. Jerzy Konarski, red. „Gaz. Poran."

Największa bolączka lokatorów i właścicieli kamienic.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów. — Podwyżka czynszu. — Co mówi lokator, a co gospodarz? — Wzmożenie ruchu budowlanego zależne od stabilizacji waluty. — Z gruntowną zmianą ustawy o ochronie lokatorów należałoby jeszcze poczekać.

Kraków, 26 października.

Sprawa ochrony lokatorów nie przestała być jedną z najbardziej aktualnych a zarazem drażliwych kwestji gospodarczych.

Nikt z nas nie zaprzeczy, że specjalnie

SPRAWA PŁACENIA CZYNSZU NAJMU

wymagałaby objektywnej rewizji. Niepodobna bowiem utrzymać nadal taki system płacenia czynszów, ze stanowiska gospodarczego wprost śmieszny, a w poszczególnych wypadkach też wysoce niesprawiedliwy, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że **właściciele większych mieszkań pobierają nieraz od swoich sublokatorów czynsze bardzo wysokie, natomiast gospodarzowi płacą kwoty nieraz tak niskie, że odpowiadają one dochodowi dziennemu z wynajmu jednego pokoju.**

Sądzimy przeto, że sprawa ta powinna być, przy uwzględnieniu różnych okoliczności ubocznych, odpowiednio uregulowana; z drugiej jednak strony **uważamy wszelkie próby uczynienia wyłomu w ochronie lokatorów**, jako takiej w chwili obecnej, tak ze stanowiska socjalnego, jak i ze stanowiska gospodarczego za niewskazane, a nawet

WRĘCZ SZKODLIWE.

Argument wysuwany przez lokatorów, że właściciele realności uratowali swój majątek w wielkiej części przez to, że się swych realności nie wyzbyli, że przeto znajdują się w lepszem położeniu aniżeli wielka część społeczeństwa, która majątek swój w innych walorach ulokowała, a z tego wyciągają daleko idący wniosek, że nie należałoby stanąć w obronie tychże właścicieli, o ile chodzi o dochodowość, **nie wytrzymuje gospodarczo krytyki.**

Ale i

ARGUMENT WŁAŚCICIELI REALNOŚCI,

że ochrona lokatorów hamuje ruch budowlany, któryby przez zniesienie tejże, znacznie się ożywił, **na bardzo kruchych opiera się podstawach**, tembardziej, że ustawowo nowe budynki korzystają **z przywilejów podatkowych i nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów i ustawie o rekwizycji lokali.**

Naszem zdaniem, rozwinięcie się ruchu budowlanego zależy w pierwszym rzędzie od

STABILIZACJI WALUTY.

Zdanie nasze nie jest odosobnione i znalazło wyraz w całym szeregu enuncjacji pierwszorzędnych ekonomistów. Ale zdanie to nie opiera się jedynie na wnioskach teoretycznych, poprzeć je możemy **przykładami z życia**, choćby przykładami z Austrji, która niedawno jeszcze w podobnem znajdowała się położeniu, jak my dzisiaj.

Od czasu ustabilizowania się waluty w Austrji, ruch budowlany

KOLOSALNIE SIĘ ROZWINĄŁ:

wystarczy wspomnieć, że miasto Wiedeń na różne inwestycje zaciągnęło **pożyczkę 80 miljonów franków szwajc.**, a jak świadczą liczne informacje, dochodzące nas z Wiednia, Wiedeń zmienił się w roku ostatnim, o ile chodzi o jego wygląd zewnętrzny, nie do poznania.

Nie potrzebujemy zresztą sięgać po przykład za granicę; wiemy bardzo dobrze, że **cały szereg współdzielni budowlanych u nas znalazł się w trakcie budowy w bardzo trudnem położeniu, albowiem preliminarze budowlane straciły z powodu dewaluacji marki swoją aktualność.**

Mógłby ktoś powiedzieć, że możnaby preliminować w złotych polskich, ale wszelki preliminarz w walucie teoretycznej wtedy, kiedy dochody czerpie się w walucie niestałej, okazuje się złudnym. Nie można bowiem brać na siebie zobowiązania płacenia pewnych **wkładek złotowych, kiedy się kalkulować musi dochodami markowymi.**

Uważamy przeto wszelkie **próby jakichkolwiek zmian w ustawie ochrony lokatorów, wyjąwszy sprawę wysokości czynszu, za**

SZKODLIWE

i sądzimy, że odpowiednie czynniki powinnyby nad tą sprawą, biorąc pod uwagę li tylko argumenty gospodarcze, a usuwając na bok wszelkie inne względy, głęboko się zastanowić.

Z chwilą ustabilizowania się waluty naszej, wzrośnie ruch budowlany, a wtedy dopiero będzie można myśleć o zasadniczych zmianach w dotychczasowej ustawie o ochronie lokatorów.

Ćwiczenia wojskowe rocznika 1898.

Kraków, 25 października.

Wydane zostało rozporządzenie, powołujące na ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy rocznika 1898. **Wszystkich podlegający ćwiczeniom zawiadomiono imiennemi kartami powołania, doręczanemi do rąk własnych adresata.** Odpowiednie obwieszczenia po murach miast nie ukazały się jedynie ze względów oszczędnościowych, gdyż koszt ich wydrukowania wyniósłby około stu miljonów.

Oficerowie rezerwy ćwiczeniom nie podlegają. Studenci wyższych uczelni żadnem zarządzeniem, ani ustawowo nie zostali zwolnieni, jedynie mogą wnosić **indywidualne podania o odroczenie terminu ćwiczeń wojskowych.** Procedura składania tych podań, jak dotychczas, zresztą sprawą tą zajmują się kompetentne organizacje akademickie.

Należy podkreślić, że powołanie rocznika 1898 jest **normalnym objawem, celem wyćwiczenia rezerwistów i niema nic wspólnego z jakiemikolwiek zarządzeniami mobilizacyjnemi.**

Urzędnicy otrzymają 1. listopada 120 proc. dodatku.

Wypłata pensji październikowej i 120 proc. dodatku drożyźnianego.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem powzięła uchwałę, określającą pobory urzędników na miesiąc listopad.

W dn. 1 listopada br. urzędnicy otrzymają pobory z dn. 1 października br. powiększone o 120 proc. (a nie jak to podała mylnie Ajencja Wschodnia o 20 procent.). Procent ten został ustalony w drodze zaokrąglenia iloczynów wskaźników statystycznych za drugą połowę września (18 proc.), oraz pierwszą połowę października (83.25), który to iloczyn wynosił faktycznie 116.23 proc.

Przy wypłacie poborów za miesiąc listopad będzie potrącona pierwsza rata zaliczki 40 proc., wypłaconej urzędnikom w dn. 15 października.

Rata owa odpowiada 10 proc. płacy październikowej i wskutek tego w dn. 1 listopada br. wypłata wynosić będzie 110 proc. więcej, niż w dn. 1 października br.

Sowiecka misja oferuje Polsce mąkę za... dolary!

Rokowania z handlową misją sowiecką w Łodzi. — Łódź ofiarowała bolszewikom w zamian za mąkę łódzkie towary włókiennicze. — Ponieważ bolszewicy chcieli dolarów, pertraktacje rozbiły się.

Łódź, 24 października.

Do Polski przyjechała sowiecka delegacja handlowa, która przed odwiedzeniem Warszawy udała się do Łodzi.

W dniu 22 bm. misja handlowa sowiecka — w zamiarze nawiązania stosunków handlowych z miastem — złożyła wizytę w prezydjum magistratu. Tegoż dnia popołudniu odbyto konferencję z członkiem misji, p. Miaskowym, który zastąpi wyjeżdżającego w krótce do Moskwy szefa misji, p. Fiodorowa.

P. Miaskow **zaproponował magistratowi nabycie pewnej ilości mąki pszennej ukraińskiej wysokiego gatunku**, zaznaczając, że **na stacji granicznej , Zdołbunowie, znajduje się gotowych do transportu kilkanaście wagonów mąki.** Delegacja sowiecka, zapewniając dalej, że cena mąki będzie niższa od cen mąki amerykańskiej, zażądała jednak **zapłaty w walutach wysokocennych.**

Propozycję tę przedstawiciele magistratu ze względów ogólnych kategorycznie odrzucili i zakomunikowali w odpowiedzi, że magistrat zasadniczo mógłby wejść w kontakt z misją sowiecką, co do nabywania mąki ukraińskiej, jednak **tylko pod warunkiem, że cena jej będzie niższa nie od cen mąki amerykańskiej, lecz od cen rynkowych mąki krajowej**, zapłata zaś uskuteczniona będzie nie w walutach wysokocennych, ani w czerwieńcach (jak proponowała później misja), lecz **w równowartości towarami włókienniczymi łódzkiej produkcji.**

Wobec całkowicie odmiennych stanowisk przedstawicieli magistratu i misji sowieckiej **do konkretnego porozumienia nie doszło i magistrat na żadne zakupy mąk dotychczas się nie zgodził.** Ewentualne dalsze pertraktacje prowadzone będą po otrzymaniu przez Wydział Handlowy próbek oferowanej mąki, których delegaci sowieccy obiecali dostarczyć w najbliższym czasie.

Systematyczne pożary własności państw.

Podejrzane pożary na Wileńszczyźnie. — O zabezpieczenie własności państwowej.

W okręgu wileńskiej dyrekcji kolejowej powtarzają się od paru lat stale podejrzane pożary.

W 1921 roku spłonął tartak z urządzeniami i wielką ilością materjału budowlanego we Fronowie.

W 1922 r. palą się warsztaty stolarskie z narzędzialnią w Starosielcach.

W 1923 roku magazyny zasobów w Brześciu n. B., tartak i materjały drzewne w Wołkowysku. Warsztaty stolarskie w Łapach. Centralna wieża w Wilnie. Główne warsztaty elektrotechniczne z całym materjałem w Wilnie.

Taka obfitość pożarów w jednej dyrekcji, mocno niepokoi opinję, która domaga się surowego śledztwa i zabezpieczenia własności państwowej.

Papieros w Gdańsku kosztuje miljard marek.

Gdańsk. (AW).

Ceny poszczególnych artykułów w Gdańsku przedstawiają się jak następuje: **obiad zwykły 55 miljardów, filiżanka kawy 6 i pół miljarda, chleb dwufuntowy 6 i pół miljarda, para bucików 3 do 6 biljonów, jazda tramwajem 3 do 6 miljardów, papieros od pół do jednego miljarda, pudełko zapałek 1 miljard, funt gruszek 3 do 5 miljardów marek.**

Generalska komisja awansowa.

Donosiliśmy swego czasu o rozporządzeniach Prezydenta Rzplitej, zezwalających na awansowanie w tym roku 19 pułkowników na generałów brygady, 10 generałów brygady na generałów dywizji i 3 generałów dywizji na generałów broni.

Ogłoszone w ślad za tem rozporządzenie ministra wojny przewiduje powołanie do życia **specjalnej komisji generalskiej**, która ma ustalić listę kandydatów do tego awansu, poczem minister ze swoim wnioskiem przedstawi ją Prezydentowi Rzplitej do zatwierdzenia.

Komisja ta rozpoczęła w Zamku warsz. swoje prace pod przewodn. gen. broni **Rozwadowskiego.** W skład jej wchodzą następujący generałowie: b. min. **Sosnkowski**, szef sztabu gen. **Haller**, szef admin. armji **Osiński**; inspektorowie armji **Żeligowski, Skierski, Rydz-Śmigły** i dowódcy okręgów korpusu: **Majewski (Łódź), Romer (Lublin), Raszewski (Poznań), Jędrzejowski (Lwów).**

Mianowania.

Warszawa (AW).

Naczelnikiem wydziału wschodniego M. S. Z. został mianowany p. Konstanty Skrzyński, dotychczasowy prezes delegacji polskiej w polsko-rosyjskiej repatrjacyjnej. **Równocześnie zwolnionym został z tego stanowiska p. Łukasiewicz.**

Co się dzieje w całej Polsce.

Czwartki u prezydenta Wojciechowskiego. — Zamiast sprzedaży parcelacja. — 37 osób w tę, 730 w tamtą stronę. — Pan Kopp przyjeżdża do Polski na inspekcję. — Aresztowania w Chełmie. — Jak podnieść kurs marki polskiej? — Agitator socjalistyczny oszustem. — 24 fabryki stanęły w Łodzi. — Jeszcze jeden proces o rehabilitację zastrzelonego. — Wielki lotnik włoski w Warszawie. — Łódź pod grozą epidemji. — Nadużycia sprzedawców pism. — Włamywacz w szatach bożego sługi. — O uwolnienie weteranów od podatku mieszkaniowego. Ubezpieczenie bezrobocia.

W dniu wczorajszym Prezydentowstwo Stan. i Marja Wojciechowscy wznowili w Belwederze czwartkowe „czarne kawy", które odbywać się będą co tygodnia między godz. 5—7-mą wieczorem.

*

Rada Ministrów uchwaliła wniosek Ministra Reform Rolnych p. Osieckiego, ustalający, że poniemieckie majątki likwidacyjne mają być w przyszłości parcelowane, a nie sprzedawane w całości, jak to było dotychczas.

*

W sierpniu b. r. powróciło przez Anglję z Ameryki do Polski 37 osób. W tym samym okresie przejechało przez Anglję do Stanów Zjednoczonych 730 emigrantów z Polski.

*

W nadchodzącą niedzielę przybywa do Warszawy Wiktor Kopp, były przedstawiciel rządu sowietów w Berlinie. Celem przyjazdu Koppa jest inspekcja warszawskich dyplomatycznych placówek rosyjskich.

*

W ostatnich dniach w Chełmie dokonano szeregu aresztowań osób, podejrzanych o komunizm.

*

Na dręczące ogół pytanie: Jak podnieść kurs marki polskiej? daje zabawną odpowiedź jedna z gazet pomorskich. Pewien właściciel sklepiku na Pomorzu nachodzony był kilkakrotnie przez egzekutora podatkowego, który miał ściągnąć drobną kwotę w wysokości pięciu tysięcy marek. Zniecierpliwiony płatnik, któregoś dnia, chcąc się zemścić na egzekutorze, wypłacił mu należność pojedynczemi markami. Nie stropiony tem wcale urzędnik, wziął spory pakiet pieniędzy, poszedł z nim do handlarza makulatury i tam sprzedał go za kwotę dwudziestu tysięcy marek! Tym sposobem kwota 5.000 zmieniła się odrazu na 20.000 marek, przez co kurs marki został podwyższony.

*

Chaim Śliwiński z Sosnowca był znanym agitatorem socjalistycznym. Obecnie organ „Bundu" ostrzega, że Chaim Śliwiński zabiera pieniądze zbierane na cele socjalistyczne — do własnej kieszeni.

*

Onegdaj zamknięto nagle w Łodzi 24 fabryki, należące do związku farbiarń i wykończalń. Delegaci tych fabryk zwrócili się natychmiast do klasowego związku zawodowego, który interwenjował u okręgowego inspektora pracy. W związku z tem odbędzie się dziś konferencja z udziałem przedstawicieli związku właścicieli farbiarń i wykończalń.

*

W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie toczyć się będzie d. 29, 30 i 31 b. m. sprawa o rehabilitację rozstrzelanego w 1920 r. w Siedlcach, na mocy wyroku sądu polowego Józefa Kubata. Był on oskarżony o zdradę stanu. Wznowienie sprawy nastąpiło na skutek zażalenia, wniesionego przez Ligę obrony praw człowieka i obywatela.

*

W Warszawie bawi obecnie jeden z najwybitniejszych lotników włoskich i wszechświatowych — p. Artur Ferrarin, który zdobył swą wielką sławę przez odbycie rekordowej podróży na samolocie z Rzymu do Tokio. Rekord tej najdłuższej na świecie podróży napowietrznej jest dotąd niezwyciężony. Obecnie Artur Ferrarin przyjechał na czele eskadry włoskiej do Polski, gdzie zabawi kilka tygodni i zwiedzi największe centra naszego kraju.

*

Miasto Łódź znajduje się pod grozą epidemji tyfusu brzusznego. Wydział zdrowotności publicznej notuje dziennie 15—20 wypadków tyfusu brzusznego wśród ludności. Miejski szpital powszechny w Radogoszczu dla chorych zakaźnych jest przepełniony i w chwili obecnej znajduje się tam 480 chorych, w tej liczbie 260 chorych wewnętrznie. W związku z epidemją wojewódzki urząd zdrowia wydał cały szereg poleceń wydziałowi zdrowotności publicznej, mających na względzie walkę z tyfusem brzusznym.

*

Od kilku dni tak zwani „koszykarze", sprzedawcy gazet na rogach ulic w Warszawie bojkotują część dzienników warszawskich. Związek wydawców nie mogąc się zgodzić na takie uprzywilejowanie pewnych tylko organów, występuje do magistratu st. m. Warszawy o cofnięcie koncesji tym sprzedawcom, którzy pozwalają sobie na takie wykroczenie przeciwko warunkom koncesji i o wydanie koncesji na uliczną sprzedaż na całą Warszawę Związkowi wydawców, gdyż tylko wtedy czytelnicy będą mogli kupować na mieście wszystkie pisma i nie będą narażeni na to, aby im sprzedawca dyktował, co mają czytać! W ślad za Warszawą będą niechybnie zmuszeni pójść i wydawcy pism krakowskich, tego samego bowiem rodzaju nadużycia dzieją się, niestety, i z pismami krakowskiemi w naszem mieście i na prowincji.

*

Do prowincjonalnych plebanji zgłasza się podczas nieobecności proboszcza jakiś osobnik, ubrany w sutannę i przedstawiający się za djakona seminarjum duchownego, okrada mieszkanie i znika. Ofiarą rabusia padł przed kilku dniami proboszcz parafji stanisławowskiej pod Mińskiem Mazowieckim, ks. Bolesław Ziemnicki. „Djakon" otworzył wytrychem szafę i skradł garderobę oraz bieliznę. Zarządzone poszukiwania nie odniosły skutku.

*

Prezes Związku wteranów w Wilnie, p. Wiktor Wasilewski, złożył w imieniu Związku p. wiceprezydentowi miasta Łokucjewskiemu, podanie o niepobieranie od weteranów podatku mieszkaniowego. Spodziewać się należy, iż magistrat poweźmie przychylne postanowienie.

*

W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konsultacja międzyministerjalna nad projektem rządowym uchwały o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia (braku pracy). Projekt przewiduje obciążenie pracodawców w wysokości trzykrotnych składek robotniczych. Ustawa ma być w najbliższym czasie wniesiona do Sejmu.

Wykrycie nowej organizacji szpiegowskiej we Wsch. Małopolsce.

Cały szereg aresztowań wśród uchodźców rosyjskich.

Kraków, 25 października.

Ze Lwowa donoszą:

Władze graniczne ponownie wpadły na trop **rozgałęzionej szajki szpiegowsko-bolszewickiej, operującej w okolicach Zbarażczyzny, Skalatu i w ścisłym pasie pogranicznym.** Dokonano szeregu aresztowań.

W sprawę tą zamieszani są przeważnie **żydzi uchodźcy rosyjscy**, wykazujący się przeważnie zbrodniczo i nieprawnie im przez pewne gminy z pow. brodzkiego i innych wydanemi świadectwami przynależności, stwierdzającemi, że już przez wojną mieszkali w Małopolsce Wschodniej.

Tragiczny lot nad polem Mokotowskiem.

Z pod szczątków rozbitego aparatu wydobyto zabitego pasażera i rannego pilota.

Wczoraj na polu mokotowskiem w Warszawie zdarzył się jeden z tych tragicznych wypadków, których przyczyna tkwi w naszej wrodzonej lekkomyślności, połączonej z niepotrzebną brawurą.

Kapitan I-go pułku lotniczego, Stanisław **Jakubowski**, spotkał swojego dobrego znajomego, Teofila **Celestyna Moczydłowskiego,** właściciela bufetu w Konstancinie.

Kapitan już dawno obiecywał cywilowi, że przewiezie go na aeroplanie; nadarzyła się pyszna okazja. Spotkali się niedaleko lotniska, pogoda piękna — ciepło, wiatru prawie niema.

Wsiedli, pojechali.

Ćwiczebny samolot typu niemieckiego A. C. b. II, kierowany wprawną ręką pilota, zataczał kręgi, wznosząc się coraz wyżej.

Nieszczęśliwy pasażer, straciwszy ziemię z pod nóg, z którą rozstał się po raz pierwszy od urodzenia, trzymał się kurczowo siedzenia, żałując, że wogóle dał się namówić na podobny eksperyment.

Tymczasem kapitan Jakubowski wzbił się na niską bardzo wysokość, gdyż zaledwie na 100 metrów i krążąc nad lotniskiem, zaczął tak zwane ostre wiraże, **opuszczając aparat coraz niżej, tak, iż w końcu ostatnie kręgi** zataczał na odległość 20 metrów od ziemi, wysokości absolutnie niedopuszczalnej dla jakichkolwiek ewolucji.

I stało się to, co można było przewidzieć, jeden nieznaczny, a nieprawidłowy ruch kierownikiem i **lewe skrzydło aeroplanu zawadziło o ziemię.**

Rozległ się krótki trzask — skrzydło strzaskane upadło i **aeroplan rzucony siłą rozpędu legł zgruchotany o kilkanaście metrów** opodal.

Nadbiegli żołnierze i z pod szczątków aparatu wydobyto nieszczęśliwych.

Moczydłowski już nie żył. Kapitan dawał słabe znaki życia.

Przewieziono obydwóch do szpitala Ujazdowskiego, tu okazało się, że Moczydłowski umarł nie z odniesionych ran, lecz na anewryzm serca. Słabe serce nie wytrzymało wrażenia, spowodowanego nagłym wypadkiem.

Kapitan Jakubowski niebawem wrócił do przytomności — jest lekko ranny w czoło i brodę.

Urzędnik pod zarzutem bandytyzmu.

Sensacyjne aresztowanie w zbrojowni wojskowej na Pradze.

Warszawa, 25 października.

W następstwie demaskowania sprawek Jana Trzcińskiego, organizatora licznych napadów bandyckich, władze policji śledczej w Warszawie dokonały niesłychanie sensacyjnego odkrycia; mianowicie stwierdzono, iż jednym z wspólników Trzcińskiego przy napadach bandyckich był niejaki 27-letni Henryk Gandaszewski.

Wszczęte przez nadkomisarza policja dra Gulkowskiego poszukiwania doprowadziły do zbrojowni wojskowej na Pradze, gdzie — jak się okazało — Gandaszewski był urzędnikiem.

Zastano go tam i aresztowano.

Stwierdzono, że Gandaszewski poprzednio w stopniu podchorążego służył w 47 pułku strzelców kresowych.

Banda rozbójnicza przed sądem.

Rabusie, którzy siali panikę. — Uzbrojeni w karabiny i siekiery dokonali niezliczonych zbrodni. — Walka z policją na śmierć i życie.

Przed lwowskim trybunałem przysięgłych staje dziewięciu groźnych bandytów, członków wielkiej szajki rozbójniczej, która z wiosną i w lecie br. grasowała w okolicach Krechowa i Żółkwi, siejąc panikę i postrach i teroryzując całą ludność okoliczną.

Na czele szajki stał Michał Onyśko, 23 lat liczący, parobczak z Krechowa. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób, w tem jedna kobieta, która ukrywała zrabowane rzeczy.

Szajka ta dokonała szeregu śmiałych rabunków i zamachów morderczych. Zaopatrzona była w broń palną i w czasie wypraw stale się nią posługiwała. Członkowie bandy dla niepoznania zmieniali często swój wygląd zewnętrzny, przyprawiając sobie sztuczne brody i wąsy.

W końcu udało się po licznych napadach rabunkowych przychwycić sprawców, których rozbrojono i zamknięto. Gdy 9 maja br. Onyśko znajdował się na posterunku Pol. Państ. w Krechowie, gdzie go przesłuchiwano, nagle skorzystał z chwilowej nieobecności st. post. Mroczkowskiego i wybiwszy szybę w oknie kancelarji posterunku, porwał za nabity karabin i rzucił się z nim przez okno do ucieczki. St. post. Mroczkowski puścił się w pogoń za bandytą — nie mając przy sobie broni. Wówczas bandyta odwrócił się nagle, zmierzył z karabinu i zawołał: Stój bo trupem położę! Mroczkowski upadł na ziemię, aby uniknąć strzału. Skorzystał z tego bandyta i uciekał w kierunku lasu. Na samym skraju zarośli Mroczkowski dopadł uciekającego, a wówczas ten skierował doń lufę karabinu z odległości jednego kroku. W tej samej chwili, bezpośrednio przed strzałem, dzielny posterunkowy podbił kijem lufę karabinu, tak, że strzał poszedł w powietrze i Mroczkowski został ocalony. Zaczął szamotać się z bandytą, ale Onyśko uderzył posterunkowego przodem karabinu pod oko, obalił go na ziemię i pokąsał w palce prawej ręki. Na krzyk posterunkowego zbiegli się ludzie i schwytali bandytę.

Na rozprawie przesłuchiwano oskarżonych zbirów, którzy przeważnie przyznają się do swych zbrodni.

—o—

Układ handlowy angielsko-polski.

Londyn (PAT).

Zakończyły się w Londynie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego angielsko polskiego. Pozostaje jeszcze tylko klauzula, wymagająca zgody Rządu polskiego.

Rewolucja, czy rozkład?

Analogja obecnej sytuacji w Niemczech z rokiem 1848. — Wojna domowa w Niemczech, odłączenie się Bawarji, ogłoszenie republiki nadreńskiej. — Rozłam w narodzie niemieckim. Państwa sprzymierzone, a sytuacja w Rzeszy. — Nowy ustrój państwowy Niemiec.

Kraków 26 października.

(X). Nawet nie mając zamiaru wyszukiwania analogji historycznej, każdy, co pilnie obserwuje przebieg wypadków politycznych w Niemczech, mimowoli **sięga pamięcią wstecz do roku 1848, gdy Niemcy**, podobnie jak dziś, **stały także na wulkanie.** Analogje historyczne nie są jednak wiernemi kopjami wydarzeń politycznych. W owym pamiętnym roku, którego wiosnę nazwano „wiosną ludów", rewolucję niemiecką wywołała przedewszystkiem kiełkująca myśl zjednoczenia narodu niemieckiego w jakąś organiczną całość. Dążenia jej zatem były, na ogół biorąc, **dośrodkowemi,** podczas gdy obecnie podłożem ruchów rewolucyjnych w Nadrenji, Bawarji, Turyngji i Saksonji są dążenia separatystyczne, **odśrodkowe.**

I jeszcze jedna analogja.

W r. 1848 **Prusy,** zdoławszy u siebie zgnieść szybko rewolucję, **przystąpiły do „robienia porządku" w Saksonji** oraz **Niemczech południowo-zachodnich.** A teraz także **wyruszyła w pole pruska Reichswehra, aby** poskramiać saskich komunistów.

W odniesieniu atoli do Prus sytuacja przedstawia się zgoła inaczej za naszych czasów, niż trzy ćwierci wieku temu. Przestały one bowiem być jednostką państwową, silnie zwartą w sobie i militarnie potężną, tak, że mimo hegemonji, jaką dzierżą jeszcze w Rzeszy niemieckiej nominalnie, przewaga ich skończyła się faktycznie.

Najlepszym tego dowodem jest **wybuch wojny domowej w Niemczech,** sygnalizowany we wczorajszych depeszach. Równorzędnym wypadkiem jest **odłączenie się Bawarji od Rzeszy,** dokonane „de facto" przez osobne zaprzysiężenie VII (bawarskiej) dywizji Reichswehry na wierność obecnemu rządowi bawarskiemu, jako „wolnemu rzecznikowi narodu niemieckiego aż do czasu, gdy zostanie przywróconem porozumienie między Bawarją a Rzeszą". Wreszcie **ogłoszenie niezależnej republiki nadreńskiej** nie może być skwalifikowanem, jako wewnętrzny jedyny akt rewolucyjny, gdyż godzi w całość terytorjalną Rzeszy niemieckiej.

Pomienione wydarzenia polityczne wagi pierwszorzędnej trzeba uprzytomnić sobie na tle tej ruiny gospodarczej, jakiej uległy obecnie Niemcy a dopiero wtedy będziemy mieli obraz prawdziwego chaosu, w którym znalazła się Rzesza niemiecka nie dzięki jakiemuś fatalnemu zbiegowi okoliczności zewnętrznych, lecz jedynie na skutek przyczyn wewnętrznych, nurtujących, niby ciężka choroba, jej organizm.

Choroba ta, której objawy wzmogły się z powodu nieudolnie prowadzonej przez szereg kanclerzy polityki zagran. (sprawa reparacji), może, **w najlepszym razie**, skończyć się zgnieceniem czynnego komunizmu w Saksonji, znalezieniem jakiegoś „modus vivendi" z Bawarją a wreszcie utrzymaniem za cenę ustępstw na rzecz autonomji republiki nadreńskiej w związku Rzeszy. Ale przyczyny choroby nie zostaną usunięte, tkwią bowiem **w zasadniczym rozłamie całego narodu niemieckiego na dwa wrogie obozy: prawicowy i lewicowy.** Coraz wyraźniej zarysowuje się ten rozłam, wobec którego jakiekolwiek kompromisy, na dalszą metę obliczone, są nie do pomyślenia.

Gdyby nawet jakimś cudownym sposobem udało się kanclerzowi Stresemannowi, albo jego następcy, uzdrowić walutę niemiecką, to zbiorowa psyche niemiecka pozostanie chorą. Zupełnie bowiem niezależnemi od stanu gospodarczego są wewnętrzne przekonania Niemców, których jedna część była, jest i będzie monarchistycznie usposobioną, podczas gdy druga — zżywa się coraz bardziej z ideami już nie socjalistycznemi, ale komunistycznemi.

Wreszcie i o tem pamiętać trzeba, że państwa sprzymierzone, przedewszystkiem zaś Francja i Belgja, nie mogą, w danym razie, pozostać bezczynnymi obserwatorami procesu rozkładowego Niemiec. Bo, jeżeli dotąd, zanim przyszło w Niemczech do obecnego chaosu, nie mogły w żaden sposób otrzymać należnego im odszkodowania i musiały uciec się do tak uciążliwego i kosztownego środka, jak okupacja terenów niemieckich, to któż będzie poczuwał się w Niemczech do obowiązku spłacenia reparacji, gdy obecny chaos sprowadzi rozpadnięcie się dotychczasowego państwa niemieckiego?

Można tedy oczekiwać z całą pewnością, że Francja i Belgja postarają się o takie terytorjalne zabezpieczenie swych pretensji, które nie powstrzyma rozkładu obecnej Rzeszy niemieckiej, a raczej go przyspieszy.

Naród niemiecki, liczący przeszło 60 miljonów osobników, zginąć nie może, ale zbliżający się szybko rozkład obecnej Rzeszy, stworzonej przez Prusy i na ich korzyść, zmusi go do zorganizowania się w jakiejś innej formie, trwalszej niż obecna republika, przez jednych znienawidzona, przez innych tolerowana, a przez wszystkich lekceważona.

Konferencja Małej Ententy, Polski, Węgier i Austrji w Bukareszcie.

Bukareszt. (AW).

Ajencja Lux donosi, że najbliższa konferencja Małej Ententy odbędzie się nie w Belgradzie, jak to było początkowo planowane, lecz zbierze się w Bukareszcie. Udział w niej mają wziąć również i przedstawiciele Austrji, Węgier, Bułgarji oraz Polski, przez to konferencja otrzyma charakter konferencji państw sukcesyjnych. Przedmiotem jej obrad mają być wszystkie zagadnienia i problemy, które interesują wszystkie te państwa.

Trocki stwierdza, że Polska jest realną siłą!

Charakterystyczna mowa Trockiego w Moskwie. — Ani sowiety, ani Polska nie wezmą udziału czynnego w rewolucji niemieckiej.

Moskwa (AW).

W ubiegłą niedzielę Trocki wygłosił drugą mowę polityczną na zjeździe t. zw. robotników politycznych czerwonej armji.

Mówiąc o wojnie i rewolucji, Trocki oświadczył, że dla tego aby wojna była zwycięskim końcem, konieczne jest przygotowanie specjalne polityczne i organizacyjne rewolucji. Rewolucja w Bułgarji nie udała się, dlatego właśnie, że nie było dostatecznego przygotowania.

Mówiąc o Polsce, Trocki oświadczył, że Państwo Polskie jest realną siłą, którą należy mieć na uwadze w związku z wypadkami w Niemczech. Wszystko pozwala przypuszczać, czynniki kierownicze w Polsce chcą zająć najbardziej ostrożną pozycję w związku z rewolucją w Niemczech, pozycję, która nie wywołałaby wewnętrznych wstrząśnień w Polsce.

Podkreślając politykę pokojową sowietów — Trocki oświadczył, że jeżeli Polska okaże również tendencje pokojowe, to ani sowietyani Polska nie wezmą czynnego udziału w rewolucji niemieckiej. Wreszcie Trocki oświadczył, iż należy koniecznie zaopatrzyć Niemcy w chleb rosyjski.

Bunt wojskowy w Grecji stłumiony!

Rozbite oddziały zbuntowane schroniły się do Salonik. — Spisek był dziełem zwolenników Metaxasa. — Wszyscy za rządem!

Ateny. (AW).

Według doniesień dzienników ateńskich, ruch kontrrewolucyjny w Grecji znajduje się w stadjum likwidacji. Cały szereg garnizonów zbuntowanych poddało się rządowi. W kołach rządowych zaznacza się przekonanie, że porządek zostanie przywrócony w najbliższych 24 godzinach.

Wydano też oficjalny komunikat o właściwym stanie rzeczy. Rząd podaje w nim do publicznej wiadomości, że cały ruch zorganizowany i poprowadzony został przez zwolenników Metaxasa, władze jednak wiedziały o nim już od dłuższego czasu. Onegdajszej nocy dokonano aresztowań w ich szeregach, osadzając przytem w więzieniu około 10 osób cywilnych i wojskowych.

Główne siły powstańców schroniły się pod przewodnictwem pułkownika Zirasa do Salonik, sam jednak pułkownik zbiegł, po zupełnem rozbiciu jego oddziałów.

Równocześnie wydany komunikat ministerstwa wojny donosi o likwidacji powstania w okolicy Katerina.

Ateny. (AW).

Rady miejskie w Atenach i Pireusie wydały odezwę, w której potępiają powstanie, wyrażając równocześnie rządowi zaufanie. Również i ze strony socjalistycznej cały ruch spotkał się tylko z naganą. Za przykładem rad miejskich Aten i Pireusu stanęli i socjaliści w obronie obecnego rządu.

Rosja zawarła z Anglją układ o dostawę zboża.

Moskwa. (AW).

Według doniesień tutejszej prasy, toczące się między Rosją a Anglją rokowania w sprawie dostawy zboża, **doprowadziły do zawarcia odnośnego układu.** Dużą w tem rolę odegrał **Krassin,** który według pogłosek, lansowanych przez źródła oficjalne, miał bawić na urlopie, w rzeczywistości jednak brał czynny udział z Rakowskim we wspomnianych rokowaniach.

W związku z tem mówi się w Moskwie o pewnem odprężeniu w stosunkach angielsko-sowieckich. Nie jest wobec tego wykluczonem, że stanowisko rządu sowieckiego w sprawie koncesji dla grupy Urquardta ulegnie zmianie.

Pogromy żydowskie w Moskwie.

Moskwa. (AW).

W ubiegłą niedzielę w dzielnicy robotniczej Moskwy Krasnaja Presnia wybuchły poważne **rozruchy antyżydowskie.** Policja miejscowa nie zdołała uspokoić napastników, wobec czego wezwano oddziały czerezwyczajki. Wskutek starcia robotników z policją kilkanaście osób odniosło ciężkie i lżejsze rany.

—o—

Wyrok śmierci na artystę filmowego

W Los Angeles wykonano wyrok śmierci na artyście filmowym Charlie. Był to **stary słoń,** który występował w sztukach filmowych przez dwadzieścia trzy lata. Na starość Charlie, liczący podobno sto osiemdziesiąt lat, stał się zgryźliwym i zagrażał życiu niejednego swego dozorcy, lecz całej kompanji swoich kolegów. Złożono sąd i skazano biedaka na śmierć.

Jubileusz zapałki.

Kraków, w październiku.

Rok bieżący jest jubileuszowym dla zapałek. Do 1820 r. używano wyłącznie stalowego krzesiwa, krzemienia, hubki i t. zw. próchna, otrzymywanego ze spalonych starych szmat płóciennych. Przez ciąg trzech lat następnych już się posługiwano „krzesiwem chemicznem", z którego iskry padały na łatwo zapalną mieszaninę soli i siarki. W r. 1823 używano flaszeczek z płynem, w którym zanurzano drewienka o końcach zaprawionych chloranem potasu i proszkiem azbestowym. Były to już pierwsze zapałki zwane „maczanemi". Potem przyszły zapałki fosforowosiarczane, zapalające się za potarciem. Posiadały one tę niedogodność, że zbyt łatwo były zapalne i wybuchały w kieszeni.

Około roku 1830 bracia Pollack w Wiedniu założyli wielką fabrykę zapałek pachnących, które i w Polsce w lat kilkanaście szeroko się rozpowszechniły. Zapałkami temi, jak wogóle fosforycznemi, truło się mnóstwo dzieci, również i kobiet zawiedzionych w miłości. Po roku 1850 nadeszła kolej na zapałki kolodjonowe, w końcu po wprowadzeniu szwedzkich, ustało niebezpieczeństwo trucizny.

W Polsce przed 70 laty powstały fabryki zapałek siarkowych dymiących i pełnych niezdrowego odoru. Monopol państwowy we Francji w ciągu długich lat utrzymywał te zapałki. Włochy zasłynęły z fabrykacji zapałek woskowych, praktyczna Ameryka z płonących na wietrze. Dziś mechanicy wysilają się na stosowanie coraz nowych przyrządów do zapalania gazu benzynowego, zastępujących zapałki chemiczne. W Szwecji stulecie istnienia zapałek uświęcono puszczeniem w świat nowego gatunku „zapałek jubileuszowych".

Kto rzucał bomby w Polsce.

Prasa lewicowa oskarżała wówczas polskich „faszystów", wogóle żywioły narodowe o organizowanie tych zamachów, obecnie, jako oskarżeni o te zamachy stają: por. Walery Bagiński i podpor. Antoni Wieczorkiewicz. — Proces rzuci niewątpliwie jaskrawe światło na stosunki, jakie panowały w Polsce przed kilkoma miesiącami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Dowiadujemy się, że do wojskowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia w sprawie por. Walerego Bagińskiego i podporucznika Antoniego Wieczorkiewicza, oskarżonych o organizowanie szeregu zamachów terorystycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Termin procesu wyznaczony będzie w przeciągu najbliższych 2 tygodni.

*

Czytelnicy przypominają sobie fakty, które wstrząsnęły opinją publiczną w Polsce.

Wiosną r. b. podłożono bombę pod mieszkanie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Natansona. Wybuch był nieszkodliwy. Następnie podłożono bomby pod lokalem warszawskiej „Gazety Porannej" i „Gazety Warszawskiej". Bomby te zalano wodą, uprzedzając wybuch. Tegoż dnia wybuchła bomba pod lokalem administracji „Rzeczypospolitej". Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Najtragiczniejszym był wybuch w Uniwersytecie warszawskim, który zniszczył lokal Bratniej Pomocy młodzieży akademickiej.

Ofiarą wybuchu padł wówczas profesor Orzęcki.

Prasa lewicowa jednogłośnie insynuowała wówczas, iż zamachy te są dziełem „faszystów" polskich, którzy dla odwrócenia uwagi podkładali bomby pod redakcje swoich sojuszników politycznych.

Proces, jaki się rozegra w wojskowym sądzie okręgowym, rzuci niewątpliwie jaskrawe światło na te stosunki, jakie mieliśmy w Polsce przed kilkoma jeszcze miesiącami.

Z Wystawy w Salonie Sztuki.

Hofmann. — Józefczyk. — Tetmajer Jadwiga. — Ćwikliński. — Bukowski St. — Kamocki. — Jakubowski. — Filipkiewicz St. — Stasiak. — Kowalski.

Wystawa nieustająca, tj. taka, na której eksponaty zmieniają się w miarę, jak nadpływają i odpływają, pasiada nieporównanie większą rozmaitość, aniżeli wystawa zmieniana raz w miesiącu, jak np. w krak. Towarzystwie Sztuk pięknych. To też „Salon Sztuki" p. Wojciechowskiego, urządzony na modłę wystawy nieustającej, można co kilka dni zwiedzać, a zawsze znajdzie się tam coś nowego i godnego uwagi.

W chwili, gdy piszę te słowa — koniec października — udało się właścicielowi „Salonu" zgromadzić tak duży zespół obrazów, że zdanie zeń sprawy zajęłoby kilka fejletonów. Ograniczyć się tedy muszę w mem sprawozdaniu do dzieł artystów w nagłówku wymienionych, ale zaznaczam, że oprócz nich znajduje się w „Salonie" sporo innych rzeczy pierwszorzędnej wartości.

*

W rozwoju oryginalnego i żywotnego wielce talentu **Hofmanna** spostrzegamy nowy etap, jak gdyby nawrót od sentymentalno-idealistycznej maniery tworzenia ku zdrowemu realizmowi, zabarwionemu artyście właściwem odczuciem tematu i natury. Charakterystyczną dla tego nawrotu kompozycją są „Dziewczęta wracające od pracy", przepiękne w swej prostocie i wdzięku. Oprócz tego oglądamy w „Salonie" szereg innych prac artysty, między któremi na osobną wzmiankę zasługują: trochę dziwaczny, ale przemiły „Chory piesek", oryginalny „Skrzypek wiejski", piękny i lekki jak marzenie „Skierka" i pół-akt kobiecy bez tytułu, którego głowa o smutnym i tęsknym wyrazie podsuwa mi myśl nazwania go „Elegją".

Józefczyka „Staw" z ponurym jesiennym nastrojem i „Pojenie koni" z szeroko namalowanym krajobrazem świadczą o kolosalnych postępach, które czyni, ten już pierwszorzędny malarz koni w odtwarzaniu nastrojowych pejzażów.

Dwa „Motywy z Bronowic" Jadwigi **Tetmajer** (nazwisko panieńskie) imponują misternie uwięzionem na płótnie słońcem i gamą zielonych barw w porze letniej, pozornie tak mało rozmaitą a w rzeczywistości tak różnorodną, jak to dowiodła artystka na swych obrazkach, od których żal oko oderwać.

Na podobnie trudny eksperyment — jak namalowanie dzikiego zbocza granitowego, okrytego częściowo śniegiem a oświetlanego przez zachodzące słońce i odbijającego się w „Czarnym Stawie" — może sobie pozwolić tylko taki **Ćwikliński**, dla którego piękno Tatr nie ma tajników.

Pewnego rodzaju niespodzianką jest **Bukowskiego** Stefana „Ostatnia miłość" — starzec wśród ukochanych kwiatów — ponieważ dotychczasowa produkcja nie wskazywała, jakoby artysta mógł zdobyć się na tę siłę koloru, która bije z jego obrazka.

Drugą niespodzianką, większą nawet, niż poprzednia, są dwa „Widoki Sandomierza" **Kamockiego**. Zarzucił on bowiem dawniejszy sposób malowania, dający krajobrazy nieinteresujące w ujęciu a surowe w kolorze i stworzył dwa naprawdę efektowne i piękne widoki.

Kilkanaście malutkich, bardzo barwnych notatek krajobrazowych pod tytułem „Motywy z wakacji", namalował **Jakubowski** nie zapomocą pendzla, lecz „szpachelki" (rogowej, lub metalowej łopatki, używanej do zeskrobywania farb), co pod względem technicznym jest interesującem.

Filipkiewicza Stefana „Limba" i „Sosna", dwa ładne studja tatrzańskie, mają pewną analogję z tatrzańskimi widokami Ćwiklińskiego. Dowód to, że Filipkiewicz zrozumiał wartość sposobu patrzenia na Tatry właściwy temu ostatniemu. Na uczynienie tak właściwego wyboru nie każdego stać malarza.

Kilka w swoim rodzaju nader oryginalnych płócien **Stasiaka**, na których „commo de raisson" nie może brakować autoportretu artysty, stanowi swą odrębnością pożądane urozmaicenie wystawy „Salonu".

Tym razem mam do zanotowania tylko jednę akwafortę **Kowalskiego** „Ogrójec przy kościele św. Barbary", ale wykonaną z prawdziwie artystyczną precyzją i smakiem.

Józef Trepka.

Z OPERY I OPERETKI.

„Demon".

opera fantastyczna w 7 obrazach Ant. Rubinsteina. Libretto według poematu Lermontowa.

Tow. Operowe, borykające się po bohatersku z niedolą finansową i obojętnością publiczności, wystąpiło onegdaj z premjerą operową. Wypadałoby poświęcić słów parę samemu dziełu, które muzykalny Kraków ujrzał po raz pierwszy — a które, acz nie najwybitniejsze w literaturze operowej rosyjskiej i w szeregu innych dzieł Rubinsteina, interesuje fantastyczną treścią, oraz melodyjną muzyką.

Z przyjemnością zaznaczyć muszę, iż Towarzystwo Operowe, wystawiło „Demona" w sposób przechodzący nadzieje i to pod każdym względem.

Partję naczelną śpiewał p. Krugłowski, artysta odczuwający głęboko piękno frazy, technicznie doskonale przygotowany do zadań, jakie śpiewakowi stawia kompozytor. Piękny, rozlewnie brzmiący głos śpiewaka podnosił i uświetniał walory partji, stawiającej wysokie wymagania także i pod względem aktorskim. — Tamarę śpiewała z powodzeniem p. Jakubowska, której piękny głos o intenzywnem brzmieniu i obszernym woluminie, wywarł nader korzystne wrażenie, szczególnie w scenach o napięciu dramatycznem. Reszta partji spoczęła w rękach pp. Pietronia, Mazanka, Rożańskiego, Mazurkiewicza, oraz pań Bodnickiej i Stróżyńskiej — wykonaną została w sposób przynoszący im rzetelną i zasłużoną estymę. Jedną ze scen, urozmaicił składny balecik.

Muzyczną stroną kierował dyr. Walewski, prowadząc pewną i doświadczoną dłonią orkiestrę oraz, jędrnie brmiące — zespoły i podnosząc doskonałą a trafną dynamiką piękności muzyczne dzieła, które w tej, starannej, repryzie, godne jest usłyszenia i zobaczenia.

Stanisław Bursa.

—o—

Z dnia.

„PRZELICZYŁ SIĘ."

Co raz częściej gazety niemieckie zamieszczają wzmianki o śmierci, chorobie lub ostrym wypadku szału z „przeliczenia". Jedna z najokropniejszych katuszy, męka gmatwaniny, chaosu i omyłek puka do wrót nieszczęsnych mózgów ludzkich... Groteskowo spotworniała tabliczka mnożenia, szeregi zer męczących, jak zmory, astronomicznych cyfr zawroty zwaliły się na ogłupiałe jaźnie prostodusznych mieszczuchów, szewców i praczek. Co za żałobne wizje! Ponure miasto, stolica grozy, gdzie ludzie, tłukąc się jak ćmy od ściany do ściany, dodają, mnożą, piszą, liczą — wyjmują pliki banknotów i mylą się i zaczynają od początku... Dzieci kretynieją, otumanione cyframi, brzęczącemi im koło uszu. Miljardami i biljonami kanalarze ciskają, jak błotem po ulicach. A pomiędzy tem wszystkiem przelatują z jękiem karetki pogotowia i w oknach ukazują się blade, obłąkane lękiem twarze.

„Czy to już po mnie?" — szepczą zawiędłe, papierowe usta.

Skądś wynoszą trupa... Tam znów na rogu ulicy pomocnicy pogotowia ładują do karetki lamentującą babinę...

„Miljard pięćset miljonów dwieście czterdzieści cztery tysiące trzysta! — powtarza wciąż w kółko nieszczęśliwa ofiara — miljard pięć...".

„Przeliczyła się" — mamrocą przygnębieni przechodnie...

A nocą nad zamarłem miastem przechodzi połamana, koślawa, zalana jak sztok „siódemka", chichocząc obmierzle i na lasso z niezliczonych zer chwytą wyschnięte mózgi ludzkie...

Jutro pogotowie poleci znów przez ulice...

I znów notatka w dziennikach:

„Przy ulicy... Nr... zwarjowała biedna wdowa. Obłęd powstał — jak się zdaje — na tle zagmatwań cyfrowych w domowych rachunkach..."

„Przeliczyła się".

Wezwanie do samoobrony społecznej.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Do Polskiego Obywatelstwa i Młodzieży w Krakowie!

Wróg, czyhający na całość i ład Rzeczypospolitej przystąpił do zbrodniczej akcji celem wywołania niepokojów i zaburzeń w Państwie. Wyzyskując ciężkie położenie Państwa, nie mogącego zapewnić wydatnej pomocy rzeszom swych pracowników i obywateli — rzuca ich w objęcia strajku! Dzieje się to w chwili, gdy Niemcy i Rosja stoją w ogniu anarchji, usiłując również i Polskę wtrącić w przepaść zupełnego rozkładu!

Stoimy wobec wdzierającego się do nas gwałtem roztroju, któremu sprzyjają wywrotowe żywioły wewnątrz Państwa!

Obywatele! Młodzieży!

W imię solidarności narodowej i zachowania praworządności w Państwie, wzywamy Was do czynu! Wszyscy Polacy w głębokiem poczuciu karności obywatelskiej niechaj się zglaszają natychmiast do Stowarzyszenia Samoobrony Społecznej. S. S. S. organizuje pracę zastępczą w instytucjach państwowych i użyteczności publicznej. Trzeba setek pracowników, którzy zapewnią normalny bieg pracy!

Wszyscy do apelu! Niech żyje praworządna Polska!

Komitet Wykonawczy S. S. S. w Krakowie.

*

Wobec wybuchu strajku w niektórych instytucjach państwowych, rozpoczęło wczoraj działalność S. S. S. Do akcji stanęło odrazu kilkudziesięciu pracowników i jako pierwszy oddział udał się o godz. 3 popoł. do Dyrekcji poczt i telegrafów, ofiarując swą pracę. W ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się kilkanaście owych oddziałów, złożonych przedewszystkiem z młodzieży akad. W razie dalszego strajku, oddziały te mają objąć służbę już w dniu dzisiejszym.

Biuro S. S. S. mieści się przy ul. Potockiego l. 18 I. p. (na Kotłowem), Zgłoszenia przyjmuje się od godziny 8 rano do 10 wieczór bez przerwy.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piatek: „Cyd".

Sobota popoł.: „Ziemia nieludzka" — wieczorem: „Romans".

Niedziela popoł.: „Złoty wiek rycerstwa" — wieczorem: „Cyd".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Piątek: „Szalona Lola".

Sobota: „Szalona Lola".

Niedziela: „Szalona Lola".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek popoł.: „Wicek i Wacek" — wieczorem: „Rozkosze przypadku".

Sobota popoł.: „Obłęd" — wieczorem: „Rozkosze przypadku".

Niedziela popoł.: „Obłęd" — wieczorem: „Rozkosze przypadku".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Onegdaj odbyła się ceremonja pogrzebowa prof. Akad. Górniczej, dziekana wydz. hutniczego śp. Rodziewicz-Bilewicza na cmentarzu Rakowickim. Po odprawieniu mszy, chór akademicki odśpiewał pieśni żałobne, poczem ruszył kondukt na miejsce wiecznego spoczynku. W ceremonji pogrzebowej, obok duchowieństwa, wzięli udział: Senat Akademji Górniczej i profesorowie w pełnym składzie, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Łoś, przedstawiciel miasta, wiceprezydent dr. Wielgus, delegacja Związku górników i hutników i t. d., oraz tłumnie zebrana młodzież górnicza i hutnicza. Nad grobem przemawiali: im. Akademji Górniczej, rektor dr Jan Studniarski, im. Zw. górn. i hutn. inspektor salin wielickich, inż. Skoczylas,

im. Młodzieży górniczej i hutn. prezes K. S. H. G., Parzyński. Podczas całej ceremonji akademicy górnicy trzymali na znak żałoby płonące lampki górnicze.

W Zmarłym traci Akademja Górnicza pierwszorzędną siłę naukową a młodzież ucząca, prawdziwego przyjaciela i rzecznika, którą gorąco umiłował. W dziejach Akademji i młodzieży górniczej, imię Zgasłego świetnemi będzie zapisane zgłoskami.

TYTOŃ ZNÓW PODROŻEJE. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach najbliższego tygodnia ma nastąpić nowa, znaczna podwyżka cen wyrobów tytoniowych i to zarówno z fabryk monopolowych, jak i prywatnych. Podwyżka wyniesie około 100 procent.

O ZAOPATRZENIE KRAKOWA W ŻYWNOŚĆ. Komisja rewizyjna Rady m. Krakowa badała wczoraj zamknięcia rachunkowe i gospodarkę w kuchniach miejskich za ostatnie trzy lata. W skład komisji wchodzili: dr. Schneider, ks. Kasprzyk, dr. Muller i dr. Aronsohn. Komisja znalazła wszystkie rachunki w zupełnym porządku, przyczem wyraziła naczelnikowi m. Urzędu Aprowizacyjnego sekretarzowi Ćwiertniewiczowi uznanie za wzorowe prowadzenie zakładów aprowizacyjnych. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie pełnej komisji aprowizacyjnej, która zastanowi się nad sposobami zaopatrzenia miasta w żywność.

ZWYŻKA CEN MIĘSA, WĘDLIN i PIECZYWA. Dzisiaj, tj. w piątek, odbędzie się w południe w Magistracie krak. posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem rozpatrzone będą cenniki, wniesione onegdaj przez rzeźników i masarzy krak. Jak słychać, również i piekarze przedstawią komisji nowe postulaty.

OPASKI TARGOWE. Prezydjum m. Krakowa zarządziło, by komisarze targowi, odbywający kontrolę cen na placach miejskich, nosili na ramieniu opaski białoniebieskie z napisem: „komisarz targowy". Zarządzenie to wydano, by kupujący w razie nadużyć przekupniów mogli odnieść się do komisarzy o interwencję.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. Na wczorajszem posiedzeniu m. komisji tramwajowej uchwalono nową taryfę, która wchodzi w życie 27 bm. Według tej taryfy bilet jednorazowej jazdy wynosi 15.000 Mp, dla dzieci niżej lat 10 i młodzieży szkolnej 5.000 Mp, dla robotników zaś, urzędników i wojskowych 10.000 Mp; karta miesięczna 2 miljony Mp; należytość za przewiezienie pokunku 15 tys. Mp. Dopłatę do dawnych bloczków uiszczać można tylko w dyrekcji tramwajowej do 29 bm. włącznie, karty abonamentowe zaś, do których dopłatę już uskuteczniono, ważne są do 31 bm.

ZWYŻKA CENNIKA FRYZJERSKIEGO. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył należytości za roboty fryzjerskie z wczorajszym dniem o 50 procent. Według nowego cennika golenie kosztuje 35000 Mp, strzyżenie 65000 Mp, w zakładzie za II- i III-rzędnych ceny odpowiednio niższe.

Strajk kolejowy jeszcze trwa.

Ruch pociągów ograniczony. — Poczta również zastrajkowała. — Groźba zamknięcia elektrowni miejskiej.

Kraków, w październiku.

Strajk kolejowy trwa dalej. W dniu wczorajszym ruch pociągów uległ dalszemu znacznemu ograniczeniu. O godz. 0.15 (w nocy) odszedł z Krakowa pociąg osobowy do Warszawy przez Dęblin z 4 i półgodzinnem opóźnieniem; o 8 i pół rano osobowy do Kowla przez Kielce, o 9.45 rano osobowy do Warszawy przez Częstochowę (75 min. opóźnienia), o 1.13 popołudniu osobowy do Poznania (133 minuty opóźnienia), o 2.33 pospieszny do Warszawy. Do Nowego Sącza odszedł pociąg osobowy w nocy o godz. 1.06 (176 min opóźn.), o 2.44 popołudniu osobowy do Zakopanego (79 min opóźn), o 3.15 popołudniu osobowy do Tarnowa.

Z pociągów transytowych przeszły w obu kierunkach bez dłuższego postoju w Krakowie następujące pociągi: ze Lwowa do Wiednia posp. o 7 rano (255 min. opóźn.), ze Lwowa do Piotrowic o 11.50 rano (275 min. opóźn.), z Wiednia do Lwowa posp. o 3.13 rano 78 min. opóźn.), z Piotrowic do Lwowa o 4.28 rano (308 min. opóźn.), z Poznania do Lwowa posp. o 8.40 (100 min. opóźn.), z Piotrowic do Lwowa o 10.50 (150 min. opóźn.), z Berlina do Bukaresztu o 1.10 popołudniu.

Pociągi prowadzili częściowo maszyniści wojskowi, częścią maszyniści cywilni z innych dyrekcji, głównie katowickiej. Nadto zgłosiło się do pracy **kilkunastu maszynistów-emerytów.**

W dniu wczorajszym podobnie, jak i w ubiegłych dniach panował na peronie olbrzymi **natłok** podróżnych, pragnących dostać się do pociągów. W wagonach było niebywałe przepełnienie. Podróżni sadowili się nawet na dachach wozów.

Ruch pociągów towarowych nadal **wstrzymany** w zupełności. Na dworcu towarowym widać całe szeregi wagonów, tworzących formalny zator, który zwiększa się z każdą chwilą.

Strajkujący odbywają co kilka godzin zebrania, na których informują się o przebiegu rokowań w Warszawie.

W myśl uchwał, jakie zapadły we środę wieczorem na zgromadzeniu funkcjonarjuszy pocztowych, **wczoraj o godz. 6 rano rozpoczął się strajk na wszystkich pocztach krakowskich.** Narazie nie stawili się do pracy **niżsi funkcjonarjusze**, tak że biura przyjmowania i wydawania pakunków nie funkcjonują. Rano tylko listonorze roznieśli po mieście zaległą pocztę, zaś popołudniu już wstrzymali się od pracy. Popołudniu również **telefony przestały funkcjonować** tak, że nawet rozłączono rozmowy telefoniczne ze szpitalami, Pogotowiem ratunkowem i strażą pożarną. W tymże czasie przystąpili do strajku i urzędnicy pocztowi. Przy budynkach pocztowych pełni służbę policja.

Dowiadujemy się, że elektrownia miejska z powodu **wstrzymania transportów węgla wskutek strajku kolejowego** stoi wobec groźby **zamknięcia dopływu prądu elektrycznego** dla naszego miasta. Wczoraj zarząd kolei na skutek starań dyrekcji elektrowni oddał do dyspozycji tejże **pewną ilość węgla z ogrzewalni kolejowej** w Podgórzu-Płaszowie. Przez cały dzień robotnicy elektrowni i tramwajów zwozili samochodami ciężarowymi węgiel z Płaszowa do zakładów elektrowni miejskiej. **Narazie więc groźba zamknięcia elektrowni została zażegnana.** Podobno ilość węgla, uzyskanego z ogrzewalni kolejowej, starczy tylko do soboty wieczora. W razie dalszego strajku kolejowego zachodzi możliwość wstrzymania pracy w elektrowni w sobotę wieczór. Wstrzymanie ruchu w elektrowni może wywołać niebywałą katastrofę w naszem mieście, gdyż spowoduje ona częściowe unieruchomienie zakładów wodociągowych, oraz tramwajów miejskich i wszystkich zakładów przemysłowych i fabryk, poruszanych prądem elektrycznym.

Ujęcie herszta waluciarzy.

Tajny bank. — Szajka pośredników walutowych. — Obfity plon rewizji. — Spekulował na różne strony.

Od dłuższego czasu organa policji krakowskiej konstatowały, że t. zw. **„czarna giełda" zasilaną jest stale większą ilością dolarów** amerykańskich, przywożonych **z Podkarpacia**, a szczególnie **z Grybowa.**

Z powodu tego urządziła Lotna Brygada Wywozowa P. P. **obławę** onegdaj na „czarnej giełdzie" w Krakowie. Podczas obławy tej **aresztowano głównego waluciarza, Izaaka Herbacha**, który prowadził tajny **bank i wykupywał dolary od chłopów** zapomocą całej szajki pośredników.

Przy Herbachu znaleziono 233 dolary, **2500 koron czeskich i 23 floreny.** Podczas rewizji w domu Herbacha syn jego **wybił szybę w oknie i zdołał zbiedz, unosząc ze sobą większą ilość obcej waluty.**

Herbach, jak stwierdzono, zajmował się również **pokątnym handlem mąki**, którą w ilości **2 wagonów** zmagazynował w celach spekulacyjnych. **Mąkę skonfiskowano.**

Giełda.

Kraków.

To, co dzieje się obecnie na rynku papierów dywidendowych napawa posiadaczy akcji także czarną rozpaczą. Niedawno zwracaliśmy uwagę na kształtowanie się sytuacji na rynku pieniężnym, z której należało wnosić, iż papiery dywidendowe nie będą cieszyły się wielkiem zainteresowaniem. Tymczasem sytuacja przedstawia się chwilowo gorzej, aniżeli można się było spodziewać. Degresja kursów trwa w dalszym ciągu, co przy stale postępującej haussie walut wysokocennych, jest równoczesne z wielkiemi stratami dla akcjonarjuszy.

W tych warunkach, bez zamiaru pocieszania strapionych posiadaczy papierów dywidendowych, należy zwrócić uwagę na pewne wydarzenia jakie rozegrały się niedawno na giełdzie berlińskiej. Również i tam akcje pozostały w zupełnem zaniedbaniu, podczas, gdy główną uwagę ściągnęły na siebie dewizy. Przez dłuższy czas giełda walorów znajdowała się w sytuacji podobnej, do tej, w jakiej znajduje się obecnie giełda warszawska. Posłuchajmy jednak jak wypadki rozwijały się dalej. Oto pewnego dnia mimo trwającej haussy walut wysokocennych, papiery dywidendowe wykazały nagle znaczną poprawę. Poprawa ta wyraziła się nietylko w nominalnych poważnych zyskach kursowych, ale też oznaczała radykalną zmianę w ocenianiu realnej wartości akcji. Po przeliczeniu okazało się, iż wartość papierów dywidendowych w złocie, różniła się znacznie na korzyść w porównaniu ze stanem poprzednim. Giełda wyraźnie zareagowała na dotychczasowe niesłusznie niskie ocenianie wartości przedsiębiorstw, reprezentowanych przez kołowane na giełdzie akcje. Tamtejsze sfery finansowe ukuły z miejsca wyraz na to zjawisko, nazywając je „Aufwertungshausse".

To też posiadacze akcji, którzy rozporządzają odpowiednią dozą cierpliwości, winni nie zignorować tych wydarzeń. Rozwój wypadków finansowych i ekonomicznych w Niemczech, nasuwa tyle analogji, iż także w dziedzinie akcji przyjdzie może nawet zupełnie niespodziewanie moment, w którym wartość złota akcji będzie uwzględniona w ich kursach giełdowych

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	210—220
Bank Hipoteczny	350—400
Bank Małopolski	550—630
Polskie Towarzystwo Handlowe	200—208
Impeks	6,8—7,2
Pharma	190—200
Bracia Rolniccy	140—160
Zieleniewski	7200—7500
H. Cegielski	260—285
Parowozy	145—160
Trzebinia żelazo	280—290
Górka	6600—6700
Siersza zakłady górnicze	4200—5300
Tepege	2700—3000
Polska Nafta	160—175
Trzebinia tłuszcze	1250
Krakus	280—305
Chodorów	2000—2100
Elektrownia Siersza	150—115—125

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 1,750.000, 1,740.000, sp. 1,757.000, kupno 1,723.000; franki belgijskie 87.000, sp. 87.800, kupno 86.200; frank złoty w kupnie 336.000; Bony 10 złotowe 1,150.000—2,000.000.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy Warszawa 1800—1850; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 350—360, drobne 390; Bank kred. Warszawa 200; Bank Zjedn. ziem pol. 350—375; Bank zw. sp. zarobk. 500; Bank handl. Warszawa 850—1000; Bank przem. Lwów 165—180—175; Bank zw. ziemian 75—85; Cerata 70—60; Puls 125—160—150; Wildt 190—170—180; Cukier Warszawa 2350—3700—2600; Częstocice 10500—12000—11900—12500—12250; Firley 200—180; Drzewny przemysł 70—85; Cegielski 235—290; Modrzejów 2700—3100—2800; Orthwein 130—150; Rudzki 1150—1550—1500—1000, drobne 1200—1650—1550; Ursus 295—300—290; Parowozy 150—170—162 i pół; Zawiercie 150000—170000—160000; Żegluga 31—32—31 i pół; Spirytus 850—800—875; Polska nafta 120—160—150; Lenartowicz 37—42—38; Siła i Światło 235—300—280; Ćmielów 440—480—460; Norblin 380—340—370—450—475—450; PTK. 125; Unia 2000—2100—2000;

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin (nie notowany); Holandja 218.15; Nowy Jork 561; Londyn 25.21; Paryż 32.62; Medjolan 25.10; Praga 16.60; Budapeszt 0.03; Bukareszt 2.65; Belgrad 6.65; Sofja 5.35; **Warszawa 0.0003;** Wiedeń 0.0078 trzy czwarte; austr. korona stemplowana 0.0079.

Mimo guldenów gdańskich robotnicy chcą pensji w dolarach.

Gdańsk (AW).

W dniu dzisiejszym ukażą się po raz pierwszy w obiegu gdańskie **guldeny prowizoryczne** i to na razie w małych odcinkach. W osobnej odezwie Senat gdański wzywa ludność Gdańska o ułatwienie przyjęcia do guldenu i ogłasza równocześnie, że nieprzyjmowanie marek niemieckich będzie karane. Poczta gdańska z dniem 1 listopada wyda nowe znaczki, opiewające na prowizoryczny gulden gdański. W międzyczasie jednak ukażą się nowe marki niemieckie **po 400, 100 i 500 miljonów**, a to ze względu na podwyższenie taryfy pocztowej.

W związku z zaprowadzeniem guldena złotego, urzędnicy gdańscy domagają się **poborów w wysokości przedwojennej**, przyczem motywują to tem, że ceny obecne w Gdańsku są wyższe o 40 proc. niż przed wojenne.

W sobotę kolejarze gdańscy wyrazili wobec dyrekcji kolei życzenie, by wypłacono im robociznę, otrzymywaną dotychczas w markach niemieckich, w dolarach.

Dziś odbędą się wybory nowego marszałka Sejmu śląskiego.

Katowice (AW).

Sytuacja wytworzona przez rezygnację marszałka Sejmu śląskiego, Wolnego, na razie nie uległa zmianie. Jest w toku akcja, mająca na celu skłonienie marszałka do cofnięcia swej rezygnacji. Sprawy bieżące załatwia obecnie wicemarszałek Grajek. Wybory marszałka mają się odbyć na najbliższem posiedzeniu Sejmu, w piątek 26 bm.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.